

Krystyna Rakoczy
WSP Bydgoszcz

RELACJE "JEDNOSTKA - GRUPA" WIDZIANE PRZEZ
PRYZMAT PRZYSŁÓW POLSKICH I ROSYJSKICH

W artykule niniejszym pragniemy zawrzeć wyniki obserwacji poczynionych nad "myślą społeczną wyrażoną *implicite*"¹, czyli nad przysłowiami. Odnotujemy przy tym, że interesują nas tylko te spośród przysłów polskich i rosyjskich, które stanowią odbicie interakcji ludzkich, prezentują relacje "jednostka - grupa". Potraktowane wybiórczo będą to relacje mające charakter stosunków społecznych, a więc takich sytuacji, w których np. jednostka jako członek społeczeństwa swoim zachowaniem wpływa na sytuację grupy, czyli zespołu osób związanych jakimś typem kontaktu² lub kiedy podmiotem działania staje się grupa, przedmiotem - jednostka.

Mówiąc o zachowaniach obiektów przysłowia, zapowiadamy również zbadanie ich rodzajów, tj. ustalenie form interakcji.

Aparat opisu przewiduje wykorzystanie terminologii powszechnie stosowanej w naukach społecznych takich, jak socjologia, psychologia społeczna czy podejmująca próby "pionowej" integracji nauk o społecznym zachowaniu³ - teoria zachowania.

Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że próbujemy wyręczać jednostki bardziej kompetentne w osobach np. socjologa czy psychologa społecznego. Zważywszy jednak, iż nie jest naszym celem socjologiczna **w e r y f i k a c j a** treści przysłowia, - chociaż

i o to niekiedy się pokusimy, - lecz jej p r z e k a z w sposób maksymalnie jednolity, a więc taki, jaki zapewnić mogą zastosowane przy objaśnieniach terminy nauk społecznych, wierzymy, że opis ten okaże się w miarę adekwatny.

Można by zapytać w tym miejscu, jakimi względami kierujemy się podejmując problem. Otóż w zamierzeniach naszych wspomniany opis posłuży za element składowy, który wspólnie z innymi tworzyć będzie podstawę porównawczą przyszłej konfrontacji przekładowej.

Stwierdzenie powyższe chyba nie będzie sprzeczne z tym, co zakłada A. Bogusławski pisząc o tertium comparationis w porównaniu lingwistycznym w sposób następujący: "Podstawą porównania w konfrontacji przekładowej jest konkretna s y t u a c j a użycia środków językowych. Obejmuje ona z jednej strony intencję semantyczno-informacyjną /klasyfikacyjną/ nadawcy, z drugiej strony wszelkie inne okoliczności, a mianowicie: akomodację do warunków środowiskowych, społeczno-relacyjnych i aktualno-komunikacyjnych, cel praktyczny, intencję emocjonalną, ewentualną intencję poetyzacyjną, okoliczności techniczne"⁴.

Spróbujmy w oparciu o wysunięte propozycje ustalić, jakież to okoliczności złożą się na sytuację użycia, powiedzmy, przysłowia polskiego - "jak jedna krowa ogon podniesie, to wszystkie za nią"⁵. W pierwszej kolejności należy wymienić intencję semantyczno-informacyjną nadawcy, kiedy przysłowie to wypowiada. Jest nią konstatacja faktu bezrefleksyjnego naśladownictwa zachowań jednostki przez członków grupy. Nie tylko nośnikiem informacji jest jednak rozpatrywane przysłowie.

Jego konotacja⁶ ma charakter przygany, a więc negatywnej oceny zachowań niejako "irracjonalnych", widzianych, być może, w aspekcie szkodliwych skutków społecznych. Ładunek konotacyjny, jaki przysłowie zawiera, wyzwala automatycznie określoną intencję emocjonalną realizującą się w formie swoistego komentarza krytycznego do komunikowanej treści. Z uwagi zaś na to, że jest ono metaforyczne, spełnia chyba z powodzeniem również warunki poetyzacji.

Wszystko to w znacznej mierze przekonuje o dużych możliwościach samorealizacji przysłowia, głównie z uwagi na potencjał treści, emocji i obrazów, jakimi dysponuje. Z pewnością wynika to m.in. z faktu, że samo w sobie jest ono już zarysem sytuacji. Jest, jak stwierdzają niektórzy jego badacze, wariantem sytuacji rzeczywistej, czyli inwariantu⁷. Pamiętać jednak winniśmy, iż dopiero na tle pragmatycznym⁸, które tworzy rzeczywista sytuacja użycia, mogą wystąpić wszystkie pozostałe okoliczności, o których wspomina zacytowany fragment artykułu A. Bogusławskiego.

Jeśli jednak przysłowie o naśladownictwie zachowań potraktować jako s z k i c sytuacji-inwariantu, to już na jego podstawie możemy wnosić, że sytuacją tożsamą z zarysowaną przez przysłowie polskie będzie sytuacja wyznaczająca użycie rosyjskiego "Kuda odin baran, tuda i wsio stado"⁹ /Žig./ Stopień adekwatności przekładu uznać należy za najwyższy. Nawet skojarzenia afektywne wywoływane przez oba teksty są identyczne, co, należy stwierdzić, nie zdarza się często nie tylko w wypadku przysłów¹⁰.

Wszystkie wypowiedziane dotychczas uwagi umacniają nas w przekonaniu, że prezentacja treści przysłowia jest rzeczą konieczną. Co więcej, przedstawić ją należy w sposób gwarantujący możliwość widzenia takich zachowań między jednostką a grupą, których nie wyznacza ani czas ani przestrzeń, zatem nie wtłoczonych w wąskie ramy tych warunków czasowo-przestrzennych, do jakich nawiązywało przysłowie w chwili jego powstania. Warunki te spełnia, naszym zdaniem, opis wykorzystujący terminologię nauk społecznych.

Pojęcie np. pozycji jest pojęciem uniwersalnym. Stykamy się z nim w każdej epoce i w każdym ustroju społecznym. Natomiast zarówno jej rodzaje, jak i wskaźniki to "zjawiska, które występują w określonych granicach czasowo-przestrzennych lub w ramach określonych typów społeczeństw"¹¹.

A zatem, jeśli mamy pojęciem tym jako niewątpliwie kluczowym przy analizie stosunków międzyludzkich operować, musimy o nim wiedzieć jak najwięcej: czym jest i co ją /pozycję/ wyznacza. Zaczniemy wobec tego od jej definicji. Streszczając pokrótce socjologiczne rozumienie tego terminu powiemy, że pozycją jednostki jest jej miejsce w systemie stosunków społecznych. Przy czym może ono być ujmowane bądź w płaszczyźnie pionowej, bądź w poziomej¹². Widziane w aspekcie hierarchicznym określane bywa mianem *s t a t u s u*. "Ponieważ dosłownie termin "status" znaczy "położenie", a w szczególności "położenie wyżej lub niżej od"¹³, będziemy traktować ten termin jako obciążony stratyfikacyjnie. Określenie neutralne "pozycja" stosować będziemy na oznaczenie zwykłej lokalizacji poziomej.

Ustalając czynniki wyznaczające status jednostki w społeczeństwie do o b i e k t y w n y c h m.in. zaliczymy: stosunek do własności, wysokość dochodu, zawód, wykształcenie, zakres posiadanej władzy i jej rodzaj itp. Są to wskaźniki natury społecznej. Do obiektywnych również należeć będą czynniki natury biologicznej, jak płeć, wiek, właściwości psychiczne i umysłowe itp. Czynnikiem s.u b i e k t y w n y m będzie przede wszystkim prestiż¹⁴. Ten ostatni zgodnie z przypisanym mu znaczeniem zastępuje kilka pojęć pokrewnych: wpływ, znaczenie, poważanie, jakim jednostka cieszy się w swoim otoczeniu.

Nawiązując do wcześniejszego naszego spostrzeżenia o utracie przez przysłowie cech generalizacji historycznej /por. np. polskie "Król z narodem, naród z królem" - hasło z czasów Konstytucji 3 Maja¹⁵ czy "Gdy August pije, cała Polska pijana" - sięgające czasów Augusta II i III Sasów¹⁶/, chcemy podkreślić, że o ile przysłowia operują pojęciem pozycji ujętej w kategoriach wyższości i niższości, a więc statusem, to wbrew oczywistemu wydawałoby się ich "przypisaniu do historii", mają one wszelkie dane, by funkcjonować zawsze i wszędzie. Pojęcie bowiem np. pozycji przywódcy nie ulega zmianie.

Spróbujmy pokazać, jak można określić i opisać status jednostki na podstawie przysłów z historią nic wspólnego nie mających. Weźmy dla przykładu dwa rodzaje tekstów polskich i rosyjskich: 1 /"Między ślepyimi jednooki królem"; "Zezowaty ślepych jest wodzem"; "Mież ślepych i kriwoj w czesti /R./"; 2/ "Na pochyłe drzewo i kozy skaczą"; "Jak sokół spieszeje, bije go

i wrona"; "Gdy się wilk zestarzeje, skubie go i wrona";
"Na płochoje (chiłoję) dieriewo i kozy skaczut" /Žig./
"Podstrielennogo sokoła i worona nosom dołbit" /R./;
"Wołk, kogda sostaritsia, stanovitsia igruszkoi dla sobak"
/Žig./; "Swalis' s nog, a za tyczkami dieło nie staniet"
/Žig./.

W wypadku pierwszych z przytoczonych przysłów wyższym statusem odznacza się jednostka, której nieliczne pozytywne walory korzystnie odbijają od ogólnie negatywnych cech członków grupy. Jeśli w tych cechach, pozytywnych i negatywnych, upatrywać będziemy obiektywne czynniki natury biologicznej z dodatkowym wskazaniem na właściwości fizyczne, psychiczne czy umysłowe, to przyznać należy, że są to wskaźniki najzupełniej wystarczające, by pozycje te zróżnicować.

Pozostałe przysłowia sugerują gwałtowne obniżenie się prestiżu jednostki na skutek zmian w statusie, przy czym status w tych wypadkach wydaje się nie mieć jakichś konkretnych wskaźników. Wolno jednak się domyślać, że są to raczej wskaźniki obiektywne natury społecznej, aczkolwiek nie wykluczone, że tam, gdzie mowa o wilku, chodzi o proces biologicznego starzenia się. Jakie są konsekwencje utraty prestiżu, aż nadto wyraziście przysłowia ilustrują. Z innych przykładów tego typu można by wymienić przysłowia o dokładnie wyakcentowanych wskaźnikach, jak np. polskie 1/ "Na gołego i psy szczekają"; "Osioł złotem obładowany ujdzie między pany"; czy rosyjskie "Kto pałku wziął, tot i ka-prał" /R./.

Przysłowia polskie określają status - niski w jednym, wyższy w drugim wypadku - posługując się tym samym czynnikiem. Jest nim stan posiadania. Inny jego

rodzaj prezentuje tekst rosyjski. Wysoki status jednostka zawdzięcza władzy, jaką posiada nad innymi.

W ten sposób dzięki zastosowaniu pojęcia statusu udało nam się wydobyć zasadniczy aspekt treści przysłowia.

Wyróżniając na wstępie typ relacji społecznych, - a takimi zajmować się mamy w przysłowiu - ograniczyliśmy się do bardzo lakonicznego ich omówienia. Należy zatem scharakteryzować je dokładniej, przy czym warto może w tym miejscu przypomnieć tę oczywistą prawdę, że każde przysłowie, będąc czymś w rodzaju soczewki skupiającej najróżnorodniejsze przejawy życia społecznego, nie może zawierać nic ponad to, co obserwujemy w otaczającej nas rzeczywistości. Jej przybliżenie zatem, szersze spojrzenie na charakter stosunków międzyludzkich wydają się w pełni uzasadnione¹⁷.

Gdybyśmy zechcieli określić moment, w którym bezpośrednia styczność dwojga osób, czy jednostki i grupy, jak to jest w naszym wypadku, oparta na więzi czysto psychicznej przekształca się w styczność społeczną, należałoby w ślad za J. Szczepańskim stwierdzić, że ma to miejsce wówczas, kiedy prowadzi ona do "wspólnego zainteresowania się jakimś przedmiotem, sytuacją, ideą, wartością i do wywołania jakichś chociażby najprostszych czynności w stosunku do tego przedmiotu wspólnych zainteresowań"¹⁸

Styczność społeczna jest warunkiem, którego spełnienie powoduje nawiązanie kontaktu bardziej złożonego - stosunku społecznego. Ten ostatni powstaje w okolicznościach, w których funkcję swoistego regulatora wzajemnych oddziaływań jednostki na grupę i vice versa spełnia jednokowa dla obu tych obiektów i n t e n c j a realizowana poprzez ich czyny lub n o r m a , w zgodzie z

którą czyny te pozostają. Stosunki, których podłożem jest wspólna intencja czynów, mogą całkowicie zmienić swój charakter, o ile układ tworzony przez "platformę styczności" i obie strony oddziałujące na siebie stanie się niekorzystny dla jednej z nich, czyniąc ją zależną od tej drugiej. Wytworzą się wówczas stosunki wynikające z zależności¹⁹.

Egzemplifikacja obu typów stosunków przez przysłowia przedstawia się imponująco. Zanim jednak rozpoczniemy ich przegląd, wyjaśnijmy jeszcze rzecz następującą.

Już na wstępie zaznaczyliśmy, że większość przysłów naszej grupy tematycznej stanowi prezentację interakcji ludzkich.

Jeśli i n t e r a k c j ę pojmować będziemy jako ten rodzaj kontaktu, którego podstawą jest wzajemne oddziaływanie na siebie jednostki i grupy z uwzględnieniem takich aspektów, jak: 1/ uwarunkowanie behawioralne; 2/ wymiana nagród i kar; 3/ tworzenie się postaw interpersonalnych²⁰, to staje się oczywiste, że wpływ, jaki wywiera jeden partner interakcji na drugiego, realizuje się poprzez jego zachowanie. Ponieważ zachowanie przybiera konkretną, bo dającą się zaobserwować i opisać postać, występującą w różnych odmianach, jemu głównie poświęcimy uwagę na kilku następnych stronach.

Otóż interakcja rozumiana jako wymiana bodźców i reakcji między jej partnerami sprowadza zagadnienie do stopnia wzajemnego uwarunkowania zachowań. Jakkolwiek zawsze mówi się o w s p ó ł z a l e ż n o ś c i tychże, możemy w interakcjach pewnego typu wyróżnić tzw. uwarunkowanie symetryczne, w innych - asymetryczne²¹. Ten pierwszy rodzaj cechuje mniej więcej równe uwarun-

kowanie zachowań; istotą tego drugiego jest uwarunkowanie w znacznej mierze jednostronne. Wymienione uwarunkowania są to "określenia oznaczające mniej więcej tyle, co "wzajemny" i "jednostronny" wpływ, jeśli przez "wpływ" będziemy rozumieć skutki, a nie zamierzenia"²². Skutkami wpływu jednostronnego będą zachowania uległe i naśladowcze, wzajemnego - facylitacja społeczna i wzmocnienie grupowe²³. Zilustrujmy to odpowiednio przykładami. Przysłowia - nazwijmy je metonimicznie "interaktywne" - w sposób umowny podzielimy na dwie grupy tak, by w lewej kolumnie znalazły się te, których treścią są interakcje oparte na wpływie dwustronnym, z prawej - jednostronnym.

Wpływ mniej więcej równy

- 1/ "Gdy się w gromadzie pracuje, bólu się w pępie nie czuje".
"Družno - nie gruzno,
a wróż - choć broś" /R./
- 2/ "Odin i kamień nie podnimiesz, a mirom i gorod pieriedwiniesz" /Żig./
- 3/ "Gdzie dużo gospodyń,
tam sień nie zamieciona".
"Gdzie wiele nianiek, tam
dziecko bez nosa"
"U siemi nianiek ditia
biez głazu (głaza)" "Żuk./

Przeważający wpływ jednostronny

- 1/ "Jako stare woły ryczą,
tak się też młode od
nich uczą".
"Mołodaja sobaka ot
starych łajat uczitsia"
/Żig./
- 2/ "Kiedy by opat kostek
przy sobie nie nosił,
tedy by mnisi w nie nie
grali".
"Igumienja za czaroczku
(czarku), siostry
za kowszi" /Żuk./
- 3/ "Biada takiemu wołu, co
ma miękki kark"

- | | |
|--|---|
| 4/ "Jednej świnie się kondys naskubie, nie natrze wilk i niedźwiedź stada".
"Sogłasnomu stadu (i) wożk nie straszén" /R./ | 4/ "Bądź tylko owcą, wilcy cię znajdą".
"Sdiełajsia <tolko> owcoj, a wożki gotowy (budut, najdutsia)" /D., Žig./ |
|--|---|

Pierwsze z przytoczonych przysłów lewej kolumny obrazują zjawisko tzw. facylitacji społecznej. Obserwujemy go w warunkach, kiedy obecność większej ilości osób działa mobilizująco na zachowanie się uczestników interakcji właśnie dzięki wzajemnemu pobudzaniu. Jak wykazały badania eksperymentalne²⁴, wydatkowana energia w takich wypadkach zwiększa się, a osoby pracujące razem wykonują swoje czynności szybciej, co prowadzi do wielokrotnienia efektu końcowego. Możliwości jednostki wykonującej ten sam rodzaj czynności są niepomniernie mniejsze.

Interakcje, jakie podejmują członkowie grup w takich wypadkach, nastawione są, jak należy przypuszczać, na zrealizowanie określonego celu grupowego przy istniejącej m o t y w a c j i do jego osiągnięcia. Takiej gotowości do wspólnego działania nie przejawiają partnerzy interakcji przysłowia trzeciego /"Gdzie dużo gospodyń..."/. Hamująco bowiem działa tu właśnie zwiększona ilość osób w grupie. Potwierdzają to badania nad liczebnością grupy jako czynnikiem stymulującym bądź hamującym działania²⁵. Ten stan rzeczy dałby się zapewne wytłumaczyć nie tylko brakiem zaangażowania we wspólne sprawy grupy, lecz również, a może przede wszystkim, brakiem wzajemnej lojalności jej członków.

Fakt, iż treść omówionych przysłów daje się poświadczyć wynikami badań, nie jest bez znaczenia. Ich wartość poznawcza w sposób niezaprzeczalny wzrasta.

Ostatnio z wymienionych przysłów może służyć jako przykład tzw. wzmocnienia grupowego. Ze zjawiskiem tym stykamy się wówczas, gdy w wyniku procesów interakcji następuje wzmocnienie norm. Normy, tj. zasady wyznaczające rodzaj naszych zachowań, to właśnie regulatory społeczne, które "narzucają ... członkom /grupy- K.R./ pewien uniformizm"²⁶. Obowiązują wszystkich niezależnie od tego, wysokim czy też niskim statusem odznaczają się poszczególne jednostki. Spełniają dwie podstawowe funkcje: 1/ przyczyniają się do osiągnięcia przez grupę celu; 2/ pozwalają na utrzymywanie się jej przy życiu.²⁷

Przysłowie rosyjskie sugerujące przyswojenie norm przez wszystkie jednostki w grupie przedstawia całkowicie zintegrowany zespół ludzi, któremu nikt i nic nie jest w stanie zagrozić. Mówi się w takich wypadkach o spójności jako zasadniczej cesze grupy, w ogóle.

Przysłowie polskie /"Jednej świnię ..."/ prezentuje wzmocnienie grupowe z wyszczególnieniem jak gdyby faz jego powstawania: 1/ zachowania submisyjne wszystkich jednostek w grupie są wynikiem wpływu jednostronnego, jaki zastosowano wobec jednostki służącej za element pośredniego oddziaływania²⁸ na pozostałych członków; to z kolei doprowadziło do 2/ wzmocnienia grupowego opartego, jak już wiemy, na wpływie wzajemnym. Na tle tej wypowiedzi staje się rzeczą zrozumiałą, dlaczego dzieląc przysłowia ilustrujące dwa rodzaje uwarun-

kowań behawioralnych, zastrzeżliśmy się, iż dział wodny przebiegający między wspomnianymi rodzajami wpływów jest czymś umownym. Jak widać, wpływy te mogą stopniowo przechodzić jeden w drugi.

Norma społeczna w ogóle, a moralna, obyczajowa, religijna czy prawna w szczególności, opatrzona jest sankcjami w postaci nagród i kar. Przestrzeganie norm zapewnia otrzymanie nagrody, nieprzestrzeganie - pociąga za sobą reakcje karzące. W związku z powyższym zachowania w świetle obowiązujących w społeczeństwie systemów normatywnych należy odpowiednio zróżnicować, jedne określając jako *k o n f o r m i s t y c z n e*, drugie - *d e w i a c y j n e*²⁹. Akty dewiacji, a co za tym idzie również sankcje społeczne wobec ich podmiotów, prezentują takie przysłowia, jak "Kto zapomina Boga, tego opuszczają ludzie"; "Złego i w kościele biją"; "Nie za to wilka biją, że szary, lecz za to, że owcę zjadł"; "Nie za to wołka bijut, czto sier, a za to, czto owcu sjeł"/D./. "Pierwszego przestępcę w wojsku bez miłosiedzia karzą"; "Kto nie słuca ojca, matki, ten słuca psiej skóry"; "Kto otca, matieri nie słucajetsia, posłucajetsia tielaczjej szkury" /D./; "Do czasu wilk owce dusi"; "Nosił wilk razy kilka, poniosą wilka"; "Łowit wołek, łowiat i wołka" /D./; "Nie ubodzie wół, gdy mu rogów przytrą"; "Niet griecha bodliwomu słomat'roga" /D./; "Gdy koń twardej gęby, mocno mu żelazem załamują zęby" itp. Za każdym razem, jak widzimy, karana jest jednostka.

Wymiarem kary, należy to z naciskiem podkreślić, operuje przysłowie najczęściej, czemu trudno się dziwić, skoro od wieków spełnia ono z powodzeniem również,

a może przede wszystkim, funkcję środka demaskującego i piętnującego anomalie życia społecznego.

Norma jako przepis regulujący zachowanie jednostek w teorii obowiązuje wszystkich. W praktyce często rzecz ma się inaczej. Wśród przysłów dopiegi co przytoczonych były takie, w których przebijała pewność co do skuteczności norm stosujących sankcje np. prawne w "Kto nie słuca ojca, matki, ten słuca psiej skóry"; "Kto nie słuca matki, ten pójdzie za kratki"; czy moralne w postaci ostracyzmu społecznego w "Kto zapomina Boga, tego opuszczają ludzie".

Zachowania dewiacyjne nie zawsze jednak spotykają się z karą. Materiałem dowodowym służą ponownie przysłowia: "Małe złodzieje wieszają, a wielkim się kłaniają"; "Attywnego wora wieszają, półtinnego czestwują" /D./; "Chartom często przebaczą to, za co kundla knutują"; "Równe obu występki: pana nikt nie sfuka, a pacholcy przy kozie opiorą hajduka" i in.

Jednostka będąca podmiotem zachowania w ostatnich przykładach /chart, pan/ zapewnia sobie bezkarność wysokim, statusem i związanym z nim prestiżem. Być może, dewiacyjne zachowanie charta, któremu się w przysłowiu p r z e b a c z a , stanowi potwierdzenie istnienia tzw. marginesu tolerancji społecznej³⁰. Pojęciem tym obejmuje się zachowania dewiacyjne, nie wywołujące jednakże negatywnej sankcji społecznej, m.in. z uwagi na tenże status i prestiż jednostki, odznaczającej się przy tym cennymi walorami osobistymi. Co do przysłowia o dużych i małych złodziejach rzecz by można słowami J. Krzyżanowskiego, że prawi ono "o różnych miarach, stosowanych do takich samych występków, gdy w grę wchodzi zbrodnia-

rze "wielcy" i zbrodniarze "mali"³¹. Można też pójść dalej i powiedzieć, co powoduje stosowanie tak różnych miar wobec ludzi pozostających w kolizji z tym samym prawem. Otóż inne przysłowie polskie powiada: "Kto ma ciężą, tego nie wiąże". Uściślijmy: kto ma więcej, tego z pewnością stać będzie na okupienie sobie wolności zarówno w przenośni, jak i dosłownie.

Wspomnieliśmy uprzednio, że nagród za zachowania zgodne z normą rozdaje się w przysłowiu oszczędniej. Znaczy to, że zachowań konformistycznych rejestruje ono niewiele, jeśli przez zachowanie tego rodzaju rozumieć będziemy: 1/ uniformizm, czyli podobieństwo zachowań lub 2/ uleganie naciskom grupowym³². Przy czym o tej drugiej formie, w jakiej może konformizm występować, mówimy bez odcienia dezaprobaty. Jego ilustracją dostarczają przysłowia: "W wszelkim (każdym) kraju trzeba się trzymać zwyczaju"; "W cudzym domu ręce za pas zatknij"; "W czużoj monastyr'so swoim ustawom nie chodiat (chodi)"/D.,R./. Jak z przysłów tych wynika, zachowania submisyjne podyktowane są normą zwyczajową. Zwyczaj, jak wiadomo, istnieje i utrzymuje się w określonej społeczności na mocy tradycji i powszechnej akceptacji ze strony jej członków. Na skutek przymusu społecznego, udzielającego sankcji tej normie postępowania, jednostka znalazłszy się w obcym dla niej układzie przedmiotów i osób, musi go zaakceptować, dostosować się doń, nawet gdyby to miało pociągnąć za sobą przełamanie jej oporów wewnętrznych³³.

Inna postać konformizmu, takiego, który jednak winien być napiętnowany, utrwalona została w przysłowiach typu "Kto na czyim wózku jeździ, tego piosnkę

śpiewa"; "Kto czyj chleb je, tego piosnkę śpiewa";
"Na czjom wozu jediesz, tego (tomu) i piesienku pojosz"
/S./; "Czej chleb jesz, tego i obyczaj tiesz" /S./;
"Nie wsiakij w starcy strizotsia radi Iisusa, inoj i
dla chleba kusa" /S./.

Wyczuwa się wyraźnie podłoże uległego zachowania się jednostki. Są nim korzyści, jakie czerpie ona z bliskich kontaktów z grupą. To one sprawiają, że w życiu jednostka akceptująca wartości i normy moralne jednej grupy może je odrzucić i przyjąć nowe, o ile tylko zachowanie pozostające z nimi w zgodzie zagwarantuje jej nagradzające reakcje ze strony członków tej nowej grupy. Akceptacja zatem norm jest tylko pozorna, świadczy o takiej postawie moralnej, którą nazywamy oportu-
nizmem³⁴.

Podobnie rzecz się ma w wypadku jednostki, która nie powinna by przystosować się do grupy przez ogół ocenianej negatywnie, a jednak czyni to, uznając za obowiązujące jej wartości i normy. Postępuje tak wbrew wyznawanym przez siebie zasadom.

Formułowanie myśli tej przez przysłowie zdaje się akceptować podobny rodzaj zachowań lub wręcz je zalecać. Świadczyłoby o tym użycie odpowiednich środków leksykalnych i form gramatycznych. Por. przysłowia polskie "Kto, wlezie między wrony, musi krakać jak i ony"; "Wlaziwszy między wrony trzeba krakać jak one"; "Kto chce z wilkami przestawać, musi wyc jak one"; "K woro-
nam popał - po-worońji karkaj" /R./; "Mież wołkami zit'-
wołkom i wyt" /Zig./; "S wołkami zit' - po-wołczji wyt'"
/R./ /domyślnie: "nado", "nužno", "nieobchodimo"/.

Abstrahując od konkretnej treści przysłów należałoby stwierdzić, że sytuacje podobne do wyżej opisanych są nader częste w naszych kontaktach z ludźmi. Muszą stanowić zarówno pokaźną ilość, jak i różnorodność, skoro w oparciu o ich analizę powstała cała teoria, którą wysunął Leon Festinger /A Theory of Cognitive Dissonance/. Chodzi o teorię tzw. dysonansu poznawczego. Zasadzą się ona na niezgodności przekonań, które dotyczyć mogą najróżnorodniejszych zjawisk, w tym sytuacji i ludzi. Według Festingera między dwoma przekonaniem zachodzi stosunek dysonansu wówczas, jeśli z jednego z nich wynika zaprzeczenie innego w sensie psychologicznym³⁵. A zatem, jeśli jednostka w określonej sytuacji zachowuje się niezgodnie ze swoimi postawami, znaczy to, że kieruje się jakimiś szczególnymi racjami: np. chęcią uzyskania korzyści bądź zwykłym uczuciem strachu. Niezgodność przekonań wywołuje stan napięcia, który jednostka stara się zredukować różnymi sposobami. Wydaje się, że przysłowia o wronach i wilkach są tej teorii obrazowym zarysem w tym sensie, iż: 1/ informują o fakcie zaangażowania się jednostki w zachowanie, którego ona sama nie aprobeuje; 2/ sugerują okoliczności zmuszające ją do tego; 3/ pozwalają się domyślać powstałego rozdzwiewku między przekonaniem.

Dla ogólnej wymowy przysłów prezentujących wspomniane zależności nie bez znaczenia są postaci w nich umieszczone. Wilki czy wrony, z którymi trzeba wyc i krakać, tworzą obrazy kontrastowe o dużej sile wyrazu. Są przy tym postaciami zdecydowanie negatywnymi, zasługującymi na społeczną dezaprobatę z różnych względów.

Tym bardziej przykrą w tych warunkach wydaje się konieczność uległych zachowań ze strony jednostki. Dlatego zapewne jako mniej przykre w naszym odczuciu jest podporządkowanie się grupie wyraźnie ujemnie nie nacechowanej /wyrażonej przy tym niemetaforycznie/.

"Śpiewaj jak drudzy" - jest właśnie takim przysłowiem, gdzie obiekt, wobec którego jednostce zaleca się przyjmując postawę biernej ugodowości, w jakiś szczególny sposób naznaczony nie jest, mimo to wyczuwa się, iż całość stanowi wizję takiej rzeczywistości, w której nie ma miejsca dla niezależnych zachowań jednostki.

Podając przykłady konformizmu w przysłowiach staraliśmy się określić jego rodzaj, zaliczając go bądź do zjawisk społecznie pożądaných, bądź szkodliwych. Konformizm bowiem jest pojęciem niezwykle pojemnym, dającym się wypełnić treścią zarówno społecznie akceptowalną, jak i taką, której nie sposób zaaprobować. Oportunistyczna jego odmiana/"Kto na czyim wózku jeździ..."; "Włazły między wrony..."/ zawsze spotka się z dezaprobatą ze strony ogółu. Konformizm rzeczywisty³⁶, wynikający z faktu uświadomienia przez jednostkę słuszności norm, a co za tym idzie również i ścisłego ich przestrzegania, jest przez przysłowie prawie że wyeliminowany.

Rozpatrywane przysłowia, aczkolwiek pozwalają domyślać się wzmocnienia grupowego, będącego skutkiem konformizmu jednostki wobec grupy, koncentrują uwagę głównie na asymetrycznym uwarunkowaniu zachowań, tj. na uległym zachowaniu się jednostki /por. raz jeszcze "wzmocnienie grupowe" jako temat zasadniczy przysłów

w rodzaju "Sogłasnego stada i wołk nie bieriot" /Żuk./; "Sogłasnomu stadu i wołk nie straszon" /R./ oraz "wzmocnienie grupowe" jako temat domyślny przy zasadniczym "przeważający wpływ jednostronny" w przysłowiach "Jeśli w kraj ślepych zawitasz, zamknij oczy" czy "Śpiewaj jak drudzy"/.

Przejdźmy zatem do omówienia skutków wpływu jednostronnego, którymi, jak pamiętamy, są uległość i naśladownictwo.

Podręczniki psychologii społecznej dokonują ich zróżnicowania, naśladownictwo określając jako powtórzenie zachowań tzw. modelu, tj. osoby naśladowanej, uległość - jako podporządkowanie się życzeniom obiektu³⁷. Życzenia - to zarówno te wypowiedziane wprost, jak i domyślne. Ostatnie uściślenie ma bezpośrednie odniesienie do naszego materiału badawczego.

Jakkolwiek wspomniane skutki wpływu jednostronnego nie zachowują w przysłowiu własnych konturów i zlewają się najczęściej w kształt submisji, to jednak w poszczególnych wypadkach naśladownictwo wydaje się w nim zjawiskiem izolowanym, specyficznym. W tych m.in., kiedy wskazuje się nań jako na mechanizm przyswajania normy³⁸. Wystarczy przywołać w pamięci serię przysłów o wilkach i wronach, jak też pojedyncze w rodzaju cytowanych "Śpiewaj jak drudzy" i in.

Tenże sposób uczenia się w ogóle przedstawiają przysłowia umieszczone na s. 161 /prawa kolumna/, do których obecnie pragniemy nawiązać. Weźmy dla przykładu pierwsze z nich. Ich sens przenośny zawarty jest w przeświadczeniu, że dzieci uczą się naśladowując dorosłych /rodziców/, podwładni - przełożonych. Przy czym nie

zawsze, jak wyraźnie daje do zrozumienia tekst przysłów, obiekt wart jest naśladowania.

Tę swobodną, bo przecież przysłowiową tylko refleksję na temat naśladownictwa zachowań cechuje mimo wszystko poprawność formalna. Z obserwacji poczynionych przez psychologów społecznych wynika, że istnieją okoliczności sprzyjające występowaniu zjawiska imitacji. Pozostają one w związku z typem modelu, a konkretnie z tymi jego właściwościami, które zapewniają mu pewnego rodzaju przewagę nad naśladowcami. Chodzi tutaj najczęściej o wiek, inteligencję, kompetencje, status społeczny itp.³⁹

Tak więc przytoczone przysłowia potwierdzają jedynie istnienie swoistych stymulatorów naśladownictwa, jakimi dla dzieci w ich przekonaniu są wiek i kompetencje dorosłych, dla **podwładnych zaś** - status przełożonego.

A oto dodatkowe przykłady świadczące o możliwych destrukcyjnych cechach omawianego zjawiska: 1/ "Na kogo Pan Bóg, na tego i wszyscy święci"; 2/ "Na kogo Pan Bóg łaskaw, temu i wszyscy święci radzi"; 3/ "Na kogo igumien, na tego i bratja" /S./.

Jednostka pełniąca rolę przywódcy, a więc legitymująca się najwyższym statusem a zarazem prestiżem społecznym, swoim zachowaniem względem określonej osoby w grupie **w y z n a c z a** jak gdyby rodzaj zachowań pozostałych jej członków. Pojmowanie jednakże "wyznaczania" jako presji rzeczywiście wywieranej na grupę byłoby w tym wypadku nieporozumieniem. To ona wykazuje niezwykle aktywność w kierunku powielania zachowań przywódcy. Impulsem do niego służy wspomniany już status, któ-

ry członkom grupy w ich własnych oczach jawi się zapewne jako czynnik do naśladownictwa zmuszający a zarazem mający w miarę potrzeby działanie to w oczach innych usprawiedliwić. W imię więc rzekomej lojalności wobec zwierzchnika grupa dopuszcza się aktów nielojalności /por. "Na kogo Pan Bóg..." / lub po prostu nieszczerości /por. "Na kogo Pan Bóg łaskaw..." / w stosunku do jednego ze swoich członków.

Naśladownictwo widziane przez pryzmat przysłów jest w większej mierze zjawiskiem negatywnym niż pozytywnym, co potwierdzają m.in. proporcje ilościowe: przykładów sugerujących destrukcyjne jego właściwości jest wystarczająco dużo, by uznać go za zjawisko niepokojące; wskazujących na korzyści zeń płynące - stosunkowo niewiele. Dla zachowania równowagi przytoczmy choćby jeden: 1/ "Dobrego wodza dobrze naśladować"; 2/ "Podsadi dęda na piec, ciebia wnuki podsadiat" /R./. W obu mówi się o korzyściach płynących z powielania zachowań obiektu właściwego. O ile jednak w tekście polskim są one zagwarantowane przez model już funkcjonujący, to w przysłowiu rosyjskim zachodzi potrzeba jego ujawnienia i zaprezentowania. Uwarunkowanie zachowań jego obiektów wygląda następująco: jeśli model emitować będzie zachowania dowodzące jego życzliwego stosunku do osób starszych w rodzinie, to za sprawą naśladowających go osób młodych dozna on w przyszłości korzystnych skutków własnego działania.

I ostatni już skutek wpływu jednostronnego, jaki pozostał do omówienia, to uległość. Jeśli chodzi o warunki, w których jednostka czy grupa skłonna jest podporządkować się życzeniom obiektu, to będą one powtórze-

niem okoliczności sprzyjających naśladownictwu zachowań. Co się zaś tyczy samego wpływu w jego relacji do osób, które bądź go wywierają, bądź mu podlegają, stwierdzić należy, że częstokroć jednostki /grupy/ popadają w jednostronną zależność jak gdyby dobrowolnie, życząc jej sobie lub przynajmniej ją akceptując⁴⁰, innym razem natomiast ich uległość jest wymuszona.

Kompleksowe ujęcie zjawiska uległości wymaga posłużenia się pojęciem roli. "Przez rolę społeczną rozumie się zachowanie, którego grupa oczekuje od danej jednostki w wyniku zaakceptowania określonej pozycji tej jednostki w łonie grupy"⁴¹. W ten sposób pozycja /status/ staje się jak gdyby wyznacznikiem roli w grupie, a grupa jako całość nie jest niczym innym jak układem ról. Takowy np. prezentuje przysłowie "Gdzie owce giną, tam powinien i pasterz paść" - z dokładnie określonym nakazem roli przywódcy: winien on podzielić los tych, którym przewodzi.

Już wstępne uwagi na temat roli pozwalają zrozumieć, dlaczego w takich przysłowiach, jak "Kiedy wół ryczy, to obora słuca"; "Gdzie pan, tam sługa"; "Gdzie igumien, tut i bratja" /D./ - członkowie grupy ulegają jednostce wywyższonej społecznie, akceptując przy tym wpływ jednostronny. Submisja jest tutaj po prostu następstwem istniejącego stosunku ról: zwierzchnik - podwładni. Jest to zarazem uległość, którą można by nazwać adekwatną, tj. zgodną ze społecznymi przewidywaniami, jako że podwładny w zasadzie winien podporządkować się zwierzchnikowi. Ten sam rodzaj podporządkowania demonstrowały wcześniej przysłowia mówiące o normie obyczajowej.

Submisję, powiedzmy, nieadekwatną ilustruje natomiast tekst "Nie żal psa, kiedy go muchy żrą". Wbrew przewidywaniom jednostka ulega w sytuacji, kiedy ma wszelkie dane po temu, by się skutecznie bronić przed przeciwnikiem ustępującym jej pod każdym względem. Submisja taka zdumiewa i irytuje zarazem. W przysłowia "Biada takiemu wołu, co ma miękki kark" czy "Sdiełaj-sia <tolko> owcoj, a wołki gotowy (budut, najdutsia)" /D., Żig./ jest wręcz prowokująca, gdyż wyzwala w osobnikach brutalnych czy pozbawionych skrupułów postawy i zachowania dysocjacyjne, a więc wymierzone przeciwko niej.

Zbytńia uległość może się przeciwko jednostce obrócić, ale może też przysporzyć jej korzyści. Tak właśnie utrzymują przysłowia: 1/ "Pokorne cięle dwie matki ssie" - "Łaskowoje tiela (tielatko, tielonok) dwuch matok (dwie matki) sosiot" /Żuk./. Mówi się w nich o uległości wahającej się niejako w granicach normy.

Czymś całkiem odmiennym jest obliczona na korzyści skrajna submisja. To już serwilizm, którego ocena społeczna ma znak negatywny. Tym niemniej częstotliwość podobnych zachowań wydaje się duża, czego dowodem spora ilość przysłów związanych z tą tematyką. Dla przykładu podajmy kilka: 1/ "Niedaleko zajdzie w świecie, kto nie ma giętkości w grzbiecie"; 2/ "Dosięga czasem wysoko, kto się czołgać umie"; 3/ "Kto ma brząkacze, ma i skakacze /posługacze/"; 4/ "Moszna tuga - wsiak jej sługa" /D/; "Ot kogo czajut, tego i wieliczajut" /S./.

Zakończyliśmy przegląd i charakterystykę interakcji opartych na dwu rodzajach wpływu, uwzględniając ich przysłowiową specyfikę. Winniśmy w tym miejscu ostatnie już wyjaśnienie. Dotyczy ono naszego traktowania grupy społecznej. Otóż nie próbujemy definiować jej ostro, a więc tak, jak czyni to np. psychologia społeczna⁴². W świetle naszego materiału badawczego nie wydaje się to ani możliwe ani potrzebne. Rozumiemy grupę jako zbiór jednostek pozostających ze sobą w jakimś typie kontaktu. Traktujemy ją przy tym jako pewną całość nawet wówczas, kiedy z przysłowia wynika, że jej członkowie są "rozproszeni".

P R Z Y P I S Y

1. H. Becker, H.E. Barnes: Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii, cz. I. Warszawa 1964, s. 71.
2. Zob. J.J. Wiatr: Społeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej, Warszawa 1976, s. 21, 94.
3. S. Nowak: Redukcyjna systematyzacja praw i teorii społecznych. /w:/ Metodologiczne problemy teorii socjologicznych, Warszawa 1971, s. 138.
4. A. Bogusławski: Problem "tertium comparationis" w porównaniu lingwistycznym. "Kwartalnik Neofilologiczny", 1976, z. 3, s. 301.
5. Wszystkie przytoczone w tekście artykuły przysłowia polskie zaczerpnięto z "Nowej księgi przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich". W oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1969 /I tom/, 1970 /II/, 1972 /III/. Dalej skrót: NKPP.

6. Przez konotację rozumiemy skojarzenia afektywne.
Zob. też L. Zgusta: Manual of Lexicography. Praha 1971, s. 38-39.
7. G.L. Piermiakow: Izbrannyje posłowicy i pogoworki narodow Wostoka. Moskwa 1968, s. 27.
8. Zob. J. Pelc: O użyciu wyrażen. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 62.
9. Przysłowia rosyjskie pochodzą z następujących zbiorów:
W. Dal: Posłowicy russkogo naroda. Moskwa 1957; A.M. Żigulow: Russkije narodnyje posłowicy i pogoworki. Moskwa 1965; W.P. Żukow: Słowar russkich posłowic i pogoworok. Moskwa 1966; M.A. Rybnikowa: Russkije posłowicy i pogoworki. Moskwa 1961; I.M. Sniegiriow: Russkije narodnyje posłowicy i pritczy. Moskwa 1848. Do powyższych zbiorów odsyłają skróty: /D./ - Dal, /Żig./ - Żigulow, /Żuk./ - Żukow, /R./ - Rybnikowa, /S./ - Sniegiriow.
Zapis przysłów uwzględnia człony wymienne / podane w nawiasach okrągłych/ oraz fakultatywne /ujęte w nawiasy trójkątne/.
10. Por. B. Sigurd: Struktura języka. Warszawa 1975, s. 25.
11. W. Derczyński: Analiza pojęcia pozycji społecznej. "Studia Socjologiczne", 1967, nr 1, s. 162.
12. Zob. H. Białyzewski: Rola społeczna jako kategoria struktury. "Studia Socjologiczne", 1967, nr 1, s. 172.
13. Th. M. Newcomb, R.H. Turner, Ph.E. Converse: Psychologia społeczna. Studium interakcji ludzkich. Warszawa 1970, s. 358.

14. Zob. H. Białydzewski: op. cit. s. 172; W. Derczyński: op. cit. s. 161-162.
15. NKPP, t. II, s. 212.
16. Ibidem, t. III, s. 144.
17. Przyjmujemy socjologiczną interpretację teorii więzi społecznej i społeczeństwa za: J. Szczepański: Socjologia. Rozwój problematyki i metod, Warszawa 1961, s. 497-508.
18. J. Szczepański: op. cit. s. 502.
19. Ibidem, s. 502.
20. Zob. S. Mika: Wstęp do psychologii społecznej. Warszawa 1972, s. 154-168.
21. Zob. Th. M. Newcomb i in: op. cit. s. 277-308.
22. Ibidem, s. 278.
23. Zob. Ibidem, s. 294-302; 303-308.
24. Zob. Ibidem, s. 303; 488-489.
25. Zob. Ibidem, s. 490.
26. S. Baley: Wprowadzenie do psychologii społecznej. Warszawa 1964, s. 106.
27. S. Mika, op. cit. s. 206.
28. Por. A. Podgórecki: Oddziaływanie na jednostkę i na grupę społeczną. "Studia Socjologiczne", 1968, nr 3-4, s. 283.
29. Zob. P. Sztompka: Jednostka a normy społeczne. Warianty wzajemnych relacji. "Studia Socjologiczne" 1967, nr 2, s. 212-224.
30. Por. P. Sztompka: op. cit. s. 221.
31. J. Krzyżanowski: Mądrej głowie dość dwie słowie /w trzech tomach/, Warszawa 1975, t. III, s. 228.
32. Zob. S. Mika: op. cit. s. 219.

33. Zob. opis sytuacji kontrowersyjnych: J.J. Wiatr: op. cit. s. 76-77.
34. Zob. Słownik wiedzy obywatelskiej. Warszawa 1970, s. 289.
35. Za A. Malewskim: O zastosowaniach teorii zachowania. Warszawa 1964, s. 95.
36. Zob. P. Sztompka: op. cit. s. 217.
37. Zob. Th. M. Newcomb i in: op. cit. s. 299.
38. O mechanizmach szczegółowo zob. S. Mika: op. cit. s. 212-218.
39. Zob. Th.M. Newcomb i in: op. cit. s. 24.
40. Zob. Ibidem, s. 301.
41. J.J. Wiatr: op. cit. s. 109.
42. Zob. S. Mika: op. cit. s. 170-173.

ОТНОШЕНИЯ "ИНДИВИД - ГРУППА" СКВОЗЬ ПРИЗМУ ПОЛЬСКИХ И РУССКИХ ПОСЛОВИЦ

Резюме

В статье предпринята попытка упорядочить польские и русские пословицы, иллюстрирующие отношения между индивидом и группой, на базе понятийного аппарата социологии и социальной психологии.

Вопросы положения и статуса индивида в обществе, интеракции с симметричной и асимметричной обусловленностью, нормы поведения (конформизм; девиация), социальной роли и т.п. освещаются в их пословичном преломлении.

Передача социального содержания рассматриваемых пословиц вызвана необходимостью создать *tertium comparationis* для будущего сопоставительного анализа.

RELATIONS "AN INDIVIDUAL - A GROUP" IN THE LIGHT OF
POLISH AND RUSSIAN PROVERBS.

Summary

In the article there is made an attempt to put in order these Polish and Russian proverbs which illustrate relations between an individual and a group.

The question is taken up on the basis of the conceptual apparatus of sociology and social psychology.

The problems of position and status of an individual in society, interaction with symmetric and asymmetric conditionality, norm of behaviour /conformity; deviation/, social role and so on - are seen in its proverb refraction.

The description of the social contents of the considered proverbs is needed tertium comparationis to be created for the future confrontation.